

mieli rogi, a z tyłu wystawały im ogony. Obudzili dozorcę i pisarza, by na nowo rozpatrzyć wyrok. Zmienili go na korzyść wdowy, rehabilitując się za haniebną decyzję, wydaną kilkanaście godzin wcześniej. Wersja z diabłami była świetnie zaaranżowana. Przestraszeni dozorca i pisarz, w półmroku, przy zapalonych świecach najzupełniej uwierzyli w nadprzyrodzoną moc diabłów i przekazali ludziom nadzwyczajne zdarzenie. A panowie sędziowie, którzy wcześniej zarobili dodatkowe pieniądze, otrzymane od bogatego magnata-ląpówkarza i tak w ostateczności postąpili uczciwie (przynajmniej wobec wdowy).

W tej wersji o przebiegających brak najbardziej istotnego wątku - o „czarciej łapie”. Otóż jeden z tzw. diabłów, w mroku nocy, włożył ukradkiem do pieca specjalnie wcześniej wykutą żelazną łapę, a po jej rozgrzaniu, szczypcami, ukrytymi wcześniej w rękawie,

wyjął ją i przyłożył na stół. Przy panującym mroku świec przestraszeni pisarz i dozorca nie zauważyli tej mistyfikacji. Jeszcze bardziej zszokował ich swąd przypalonego drewna.

*Stół trybunalski, z wypaloną „czarcią łapą”, znajdujący się w Muzeum Lubelskim, do dziś zdumiewa turystów i każe im wierzyć w prawdziwość sądu diabelskiego. Tajemnicza „łapa” wypalona na stole jest często przymierzana przez turystów - czy akurat pasuje do ich dłoni.*

*Tego legendarnego zdarzenia, władze Lublina nie chcą wyeksponować właśnie w Trybunale, gdzie powinno powstać jedyne w Polsce muzeum sądownictwa. Jeden eksponat pokaźnych rozmiarów już mamy!*

Wojciech Górski *Lublin mało znany*,  
Lublin 2018, s. 89-91

**Wojciech Górski** - urodził się w 1957 r. w Bobowej, w Małopolsce. Jest absolwentem historii UMCS. Posiada legitymację działacza opozycji antykomunistycznej. Pracował w muzeum, w archiwum i przez kilkanaście lat w szkołach.

Od dwudziestu lat zajmuje się zawodowo turystyką. Wraz z żoną prowadzi biuro podróży „Atlas Travel”. Jest przewodnikiem po Lublinie, czeskiej Pradze, po województwie lubelskim i województwie świętokrzyskim, przewodnikiem beskidzkim, przodownikiem turystyki górskiej po Beskidach i pilotem wycieczek. W Lublinie świadczy usługę „Lublin City-Tour”. Od 5 lat walczy

o prawo pełnego świadczenia usługi – wjazdu swoimi pojazdami elektrycznymi na Stare Miasto, a od roku – również na Plac Litewski.

Zwiedził ponad 40 państw, głównie w Europie, poznał ponad 150 zabytków UNESCO. Jest autorem albumu: „Poczet wybitnych lublinian i osób zasłużonych dla Lublina”, który jest przygotowany do druku.

Jest inicjatorem wyeliminowania błędnej nazwy: „Baszta Daniela” oraz utworzenia Muzeum Trybunału Koronnego w Lublinie.

Jest entuzjastą wiedzy - startował kilka razy w teleturniejach. Ma III kategorię szachową. Jest pasjonatem historii - zwolennikiem zweryfikowania postaci z „Trylogii” Sienkiewicza, a zwłaszcza historycznej rehabilitacji Jerzego Lubomirskiego.

Jest ojcem 5 dzieci: córki i 4 synów.



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Spotkanie autorskie i promocja książki **Wojciech Górski** *Lublin mało znany*



## **Czarcia łapa - przekupni sędziowie i diabelski sąd**

Historia tego niezwykłego zdarzenia miała podobno miejsce w 1637 r. Według legendy, bogaty magnat z Wołynia, niejaki Purdwanowski, chcąc skrócić drogę do swojej posiadłości, zabrał bezprawnie pole swojej sąsiadki - ubogiej wdowy. Ta, domagając się sprawiedliwości, wniosła sprawę do sądu. Ale przekupni sędziowie wydali wyrok niekorzystny dla wdowy i na dodatek obciążyli ją kosztami procesu. Wdowa, oburzona wyrokiem, wyraziła się, że diabli by ją lepiej sądzili, trzasnęła drzwiami i wyszła z Trybunału. Taki był finał sprawy w przekupnym Trybunale.

Ale to jest tylko pierwsza część tej legendy. Najdziwniejsze rzeczy działy się później:

O północy przed Trybunał zajechał powóz, z którego wysiedli panowie w długich, czarnych frakach. Podobno mieli rogi na głowach, a spod fraków wystawały im ogony. Jeden z nich kazał obudzić dozorcę, by otworzył drzwi. Obudzono też pisarza, by spisał sentencję wyroku. Diabli-sędziowie rozpatrzyli sprawę na nowo, zmieniając wyrok na korzystny dla wdowy, a główny sędzia tego czartowskiego sądu, nie mając pieczęci, przyłożył do pisma swoją łapę, przypalił stół, że aż rozszedł się swąd spalenizny. Podobno Chrystus wiszący na krzyżu w Trybunale, w tym czasie odwrócił się i zapłakał nad sytuacją, że akurat diabli są bardziej sprawiedliwi, niż sędziowie. Rano dozorca i pisarz opowiedzieli wszystkim o tym, co się zdarzyło, a ludzie zobaczyli zmieniony wyrok na korzyść wdowy. Na wieść o tym ludzie podobno przepędzili przekupnych sędziów i wybrali nowych.

*Jak w każdej legendzie, jej przekaz rzadko trzyma się prawdy - ludzie nie mogli wybierać sędziów, bo te kom-*

*petencje miały szlacheckie sejmiki. W tej całej legendzie zdumiewa nas płaczący Chrystus na krzyżu, który podobno rzeczywiście zapłakał, ale dziewięćdziesiąt lat później - w 1727 r., po czym krzyż został uroczyście wniesiony do pobliskiej fary (nazywanej w tym czasie kolegiatą), a ponad sto lat później - do odnowionej katedry.*

## **Czarcia łapa - nowa wersja zakończenia najbardziej znanej lubelskiej legendy:**

Do tej bajkowej legendy w „diabelski sąd” warto przedstawić inny (**mój autorski**) epilog, który brzmi bardziej prawdopodobnie, niż bajki o diabłach z rogami i ogonami:

Sędziowie, którzy wzięli wysoką łapówkę od magnata i zagłosowali zgodnie z jego życzeniami, dotrzymani mu słowa i zgarnęli za to wysoką nagrodę. Ale ich sumienie nie dawało im spokoju. Jeszcze przed trudną dla nich sprawą dogadali się, że mimo wziętej łapówki, będą chcieli pomóc skrzywdzonej wdowie, bo po niesprawiedliwym wyroku utracą prestiż społeczny wśród ludzi. Ale jak mieli to zrobić, by nie narazić się wpływowemu magnatowi i jednocześnie wydać sprawiedliwy wyrok?

Kiedy nie mogli (a raczej nie chcieli) zagłosować legalnie i uczciwie, postanowili zastosować podwójną grę - po zainkasowaniu sporej łapówki zagłosowali według jego woli i oficjalnie wobec magnata byli „kwita”. Ale wymyślili, że pod osłoną nocy, w maskach i w specjalnie przygotowanych wcześniej w tajemnicy frakach, jako anonimowe diabły, zmienią wyrok - a wtedy magnat nie będzie miał do nich pretensji za niedotrzymanie warunków umowy. Poza tym - nie będą musieli mu zwracać wysokiej łapówki!

Zgodnie z ich planem, o północy przed Trybunał zajechał powóz, z którego wysiadło sześciu tajemniczych panów w długich frakach - na głowach



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



# Spotkanie autorskie i promocja książki **Wojciech Górski** **Lublin mało znany**



Spotkanie odbędzie się  
**w środę 9 maja 2018 r. o godz. 18.00**

w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, [www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)

**Wstęp wolny**

W czasie spotkania będzie można nabyć książkę  
Wojciecha Górskiego *Lublin mało znany*, Wydawnictwo POLIHYMNIA 2018